

FIRMOWE AUTO



Szansa na modernizację

Co czwarta firma z sektora MŚP deklaruje, że w ciągu najbliższego roku kupi przynajmniej jeden samochód. Przedsiębiorcy zdecydowanie częściej wybiorą nowe modele niż używane, choć popularność tych drugich z roku na rok idzie w górę.

Znacznie wzrosło zainteresowanie napędem elektrycznym i hybrydowym – wynika z drugiej edycji badania „Portfele Polaków pod lupą”. Preferowanym sposobem finansowania pozostanie leasing z niskimi ratami i opcją zwrotu auta na koniec umowy.

Więcej aut z napędem eko

Badanie „Portfele Polaków pod lupą” na zlecenie Volkswagen Financial Services wykazało, że 25 proc. firm zamierza w 2022 r. kupić przynajmniej jeden samochód. Spośród nich 58 proc. planuje zakup jednego auta, natomiast 40 proc. zakłada zakup od 2 do 5 pojazdów. Rośnie zainteresowanie autami elektrycznymi (skok o 4 punkty proc. w porównaniu z poprzednią edycją badania) oraz z napędem hybrydowym (z 2 do 16 proc.).

– Mocny wzrost zainteresowania proekologicznymi rodzajami napędu w połączeniu z faktem, że 18 proc. badanych firm nie wie jeszcze, jaki rodzaj napędu wybierze, może świadczyć, że jesteśmy świadkami przełomu. Widać, że zmienia się stosunek firm do aut o napędzie alternatywnym. Jeśli

nie zakłóci rozwoju tego segmentu pojazdów, a wśród firm utrzyma się dążenie do zrównoważonego rozwoju i realizacji celów ESG, to w kolejnych badaniach trend może być bardziej widoczny – mówi Dariusz Brodnicki, dyrektor Departamentu Marketingu i Brand Managementu w Volkswagen Financial Services.

Chętniej wybieramy używane

Zgodnie z deklaracjami w tym roku na nowe auto zdecyduje się 73 proc. przedsiębiorstw, a 27 proc. wybierze używane (wzrost o 7 p.p.). Z firm, które są zainteresowane zakupem samochodu używanego, ponad 40 proc. wybierze egzemplarz młodszy niż 3 lata. Wśród MŚP rośnie popularność pojazdów używanych. Już 36 proc., mając do dyspozycji podobną kwotę, wolałoby kupić pojazd używany, ale lepiej wyposażony, niż nowy w wersji podstawowej (30 proc. w poprzedniej edycji badania).

– Dostrzegamy, że firmy z roku na rok coraz bardziej przekonują się do samochodów używanych. W odpowiedzi na rosnące zainteresowanie już kilka lat temu uruchomiliśmy program Autonomia.

To nowoczesna platforma finansowania samochodów używanych, w której klienci firmowi, ale też indywidualni, znajdą szeroki wybór pewnych i sprawdzonych modeli, ściśle dopasowanych do ich potrzeb. Osoba decydująca się na naszą ofertę spłaca tylko przewidywaną wartość utraty auta, a nie jego całą wartość, jak ma to miejsce w klasycznym leasingu czy kredycie – podkreśla Michał Dyc, dyrektor Departamentu Sprzedaży w Volkswagen Financial Services.

Samochodowe e-commerce a namacalny kontakt z pojazdem

Lockdown i obostrzenia spowodowane pandemią zachęciły konsumentów do częstszych zakupów w sieci. Mimo to branża automotive jest jedną z tych, której klienci – w tym wypadku firmowi – pozostają tradycjonalistami. Zakup auta w sklepie online deklaruje jedynie 17 proc. przedstawicieli biznesu, doceniając przede wszystkim wygodę takiego rozwiązania. Z kolei sceptycy kupna auta przez Internet (83 proc.) argumentują swoją niechęć tym, że wolą bezpośredni kontakt ze sprzedawcą i stawiają na stacjonarne sposoby zakupu.

– Wyniki badania nie oznaczają jednak, że cyfrowe kanały dotarcia do klientów można lekceważyć. Prawie połowa przedsiębiorców przyznaje, że wiedzy na temat samochodów poszukuje na stronach internetowych producen-

tów, a 18 proc. na stronach firm finansujących zakup auta. W obu przypadkach daje to 5-procentowy wzrost w stosunku do pierwszej edycji badania. I dokładnie o 10 punktów procentowych zmalał udział salonu sprzedaży jako źródła informacji o samochodach czy ofercie. Kupujący auta firmowe chętniej stosują model ROPO, czyli „research online – purchase offline”, dobrze znany w e-commerce jeszcze sprzed pandemii. Oczywiście rozwiązanie jest dostępne również w Volkswagen Financial Services i konsekwentnie je ulepszymy. Jednak szukamy też innych kanałów sprzedaży. Wspólnie z całą Grupą Volkswagen idziemy o krok dalej i oferujemy klientom zakup samochodu całkowicie online. To innowacyjna metoda z roku na rok zyskuje coraz większą popularność. Jako prekursorzy sprzedaży online zawsze staramy się być blisko klientów i oferować im rozwiązania, których oczekują – tłumaczy Dariusz Brodnicki.

Droższe auto miarą sukcesu

Choć niemal trzy na cztery badane firmy (72 proc.) przyznają, że pandemia wpłynęła na spadek ich przychodów, to mimo wszystko deklarują zakup aut z wyższej półki. Na podobnym poziomie co przed rokiem utrzyma się zainteresowanie pojazdami powyżej 200 tys. zł (24 proc.). Skokowy wzrost widać z kolei w segmencie aut

z przedziału 100-150 tys. zł. W tym przypadku chęć zakupu deklaruje 57 proc. (w porównaniu z 26 proc. z poprzedniej edycji badania).

– Aż 59 proc. firm postrzega swoją obecną sytuację finansową jako dobrą lub bardzo dobrą. Z kolei zaledwie 8 proc. ocenia ją jako raczej złą lub bardzo złą. Do tego prawie co czwarta firma przyznaje, że się rozwija. Firmy jako sposób finansowania chętniej decydują się na leasing z niskimi ratami i opcją zwrotu auta na koniec umowy. Deklaruje tak 61 proc. badanych wobec 58 proc. w poprzedniej edycji naszego badania. Co ważne, wspomniane rozwiązanie jest dostępne dla każdej marki samochodu w Volkswagen Group Polska. Rośnie też wynajem długoterminowy. Jako Volkswagen Financial Services uważamy, że ta tendencja w kolejnych latach będzie się nasilać – wskazuje Dariusz Brodnicki.

Podsumowując, najbliższe 12 miesięcy rysuje się dla rynku motoryzacyjnego raczej korzystnie. Co czwarty przedsiębiorca deklaruje, że w ciągu tego roku kupi przynajmniej jedno nowe auto. Do tego widać zwiększone zainteresowanie alternatywnymi rodzajami napędu, co w perspektywie może przełożyć się na modernizację floty dotychczas używanych pojazdów. To z kolei może przynieść kolejne pozytywne zmiany na rynku.

Elektryczne samochody zmieniają system energetyczny w Polsce?

Liczba dostępnych ofert samochodów używanych z napędem elektrycznym w Polsce rośnie w bardzo szybkim tempie. Porównując rok 2021 i 2020 był to wzrost o 90 proc. – wynika z danych Autobaza.pl.

Marek **Trofimiuk**
ekspert, autobaza.pl

Rozwój elektromobilności to znaczący trend w Europie, który ma i miał będzie wpływ na motoryzacyjny krajobraz nad Wisłą. Rosnące zapotrzebowanie na punkty ładowania takich pojazdów skutkuje m.in. transformacją przesyłu i zarządzania energią. Czy linie energetyczne z powodu zbyt dużej liczby samochodów elektrycznych zostaną przeciążone?

Elektromobilność na topic

Wzrastająca popularność elektrycznych samochodów w Polsce potwierdza nadchodzący trend, który będzie kształtował wygląd ulic i rozwój infrastruktury drogowej w najbliższym czasie. Dane autobaza.pl pokazują, że liczba ofert używanych

elektryków w Polsce w 2021 roku zwiększyła się ponad trzykrotnie (302 proc.) w porównaniu z 2019 roku.

Warto jednak wiedzieć, że – pomimo dynamicznego przyrostu elektrycznych samochodów na drogach – rozwój infrastruktury ładowania nie dotrzymuje kroku. O ile posiadanie elektryka w dużym mieście nie stanowi problemu, tak jadąc w dłuższą trasę – szczególnie zimą – może okazać się to problematyczne ze względu na ograniczony zasięg pojazdów oraz braki w punktach ładowania. Niezaprzeczalnie jednak wchodzimy w erę samochodów elektrycznych, która będzie zmieniała nasz krajobraz i przyzwyczajenia.

Pod koniec grudnia 2021 roku w Polsce funkcjonowały 1 932 ogólnodostępne stacje ładowania pojazdów elektrycznych (3784 punkty) – wynika z da-

nych Licznika Elektromobilności. Dla porównania – w połowie 2021 r. w Niemczech było 44 538 punktów ładowania – pokazują dane Europejskiego Stowarzyszenia Producentów Samochodów (ACEA).

Warto odnotować, że wzrosła również liczba hybryd na drogach. Rok 2021 zakończył się z liczbą ofert używanych pojazdów o tym napędzie aż o 40 proc. większą niż w 2020 roku – wynika z danych Autobaza.pl

Elektryki zmieniają krajobraz

Co ciekawe, rozwój elektrycznych samochodów niesie za sobą nie tak oczywiste zmiany. W momencie, kiedy pojazdy z tym napędem staną się dominujące na rynku, może okazać się, że niezbędna będzie modyfikacja sieci energetycznych. Ich tradycyjna przepustowość mogłaby nie być wystarczająca, szczególnie w godzinach szczytu, kiedy wiele samochodów potrzebowałoby ładowania.

W unijnym planie o nazwie Fit for 55 widzimy zmianę. Do tej pory w kontekście cięcia emisji CO₂ skupiano się na energetyce,

przemysłu, od niedawna jednak wzięto pod uwagę także motoryzację. Dokument zakłada, że od 2035 r. 100 proc. rejestrowanych samochodów będzie zeroemisyjnych – większość z nich ma być właśnie pojazdami elektrycznymi. Ambicje dotyczące zmian w sektorze transportu kołowego są bardzo duże. Samochody elektryczne niejako wymuszają zmianę świata dookoła nas.

Przeciążenie linii energetycz-

nych nie jest jednak bezpośrednim zagrożeniem. Z wyliczeń Ministerstwa Energii (aktualnie Ministerstwo Aktywów Państwowych) wynika, że milion aut elektrycznych wygeneruje dodatkowy popyt na energię w wysokości 2,3-4,3 TWh. To nieduża wartość, biorąc pod uwagę fakt, że w Polsce wytwarza się 161 TWh energii elektrycznej. Przy ewentualnym zakazie sprzedaży aut z napędem spalinowym może okazać się jednak, że liczba pojazdów z bateriami zdecydowanie wzrośnie, a wtedy niezbędna będzie odpowiednia infrastruktura.

Ciekawym rozwiązaniem na wykorzystanie tego trendu jest również projekt Grupy Renault, która tworzy system magazynowania energii, oparty na akumulatorach samochodów elektrycznych. Polega on na tym, że w momencie, gdy produkcja energii z OZE jest duża, podłączone do ładowarek pojazdy się ładują. Natomiast w sytuacji ograniczonej produkcji, działają w drugą stronę i oddają zgromadzoną energię do sieci, wspierając np. gospodarstwa domowe.

”

Rozwój elektrycznych samochodów niesie za sobą nie tak oczywiste zmiany. W momencie, kiedy pojazdy z tym napędem staną się dominujące na rynku, może okazać się, że niezbędna będzie modyfikacja sieci energetycznych.

REKLAMA



Rozwiązania flotowe napędzające rozwój dużych przedsiębiorstw

Finansujemy, zarządzamy, doradzamy

Zapewniamy:

- ✓ Finansowanie wszystkich marek i modeli samochodów dostępnych na polskim rynku, w tym aut dostawczych
- ✓ Bogaty, modułowy pakiet usług z obszaru zarządzania flotą
- ✓ Doświadczony i zaangażowany zespół ekspertów

- ✓ Wsparcie w niestandardowych sytuacjach i szybką realizację procesów związanych z obsługą pojazdów
- ✓ Indywidualne podejście i najwyższą jakość świadczonych usług
- ✓ Proaktywną, partnerską postawę

Rośnie popularność aut elektrycznych

Eksperti spodziewają się, że w tym roku podwoi się liczba samochodów elektrycznych na naszych drogach. W perspektywie najbliższych trzech lat ma być ich już ponad 500 tys.

Atrakcyjność „elektryków” jest podbijana także poprzez szereg udogodnień związanych z użytkowaniem, szczególnie ważnych w mieście. Koszt przejechania 100 km samochodem elektrycznym jest przeciętnie 33 zł niższy niż w przypadku samochodów benzynowych. Dlatego „elektryki” coraz częściej są postrzegane jako inwestycja, więc zwiększa się także zainteresowanie zewnętrznymi opcjami finansowania ich zakupu.

Pierwszy kwartał 2022 roku pokazał, że Polacy kupują mniej nowych i sprowadzają mniej używanych samochodów, co z pewnością jest w dużej mierze spowodowane niską dostępnością pojazdów. Mimo to, na polskim rynku zauważalny jest coraz większy udział samochodów elektrycznych. Do tej kategorii Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego zalicza auta wyłącznie elektryczne (BEV) i elektryczne hybrydy z możliwością ładowania zewnętrznego (PHEV). W samym marcu przybyło na naszych drogach niemal 2,4 tys. sztuk takich samochodów osobowych. Jest to o tyle istotne, że łącznie przez pierwsze dwa miesiące 2022 r. na polskich drogach pojawiło się niewiele więcej – bo 2855 takich pojazdów.

Polacy będą coraz bardziej elektromobilni

Jak wskazuje najnowszy raport Polskiego Stowarzyszenia Paliw Alternatywnych (PSPA) i Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar – z końcem 2021 r. Polacy mieli 40 307 samochodów z napędem elektrycznym (BEV, PHEV). Szacunki PSPA wskazują, że na koniec roku będzie to już trochę ponad 81 tys. sztuk. Co istotne, w perspektywie najbliższych trzech lat będziemy mogli mówić nawet o ok. 510 tys. elektryków (BEV, PHEV), które pojawią się na polskich drogach. Skalę wzrostu zainteresowania obrazuje fakt, że w 2010 roku w posiadaniu Polaków było jedynie 21 takich pojazdów. Rynek samochodów elektrycznych będzie rósł i to szybko, ale jak podkreślają eksperci Cofidis – ma on jeszcze duży dystans do pokonania. Obecnie zainteresowanie samochodami elektrycznymi widać w całej Europie. Na przykład model 3, marki Tesla będącej symbolem tego segmentu, posiada obecnie ponad 140 tys. Europejczyków, co czyni go najbardziej popularnym „elektrykiem” w Europie.

– Elektromobilność to obecnie jeden z najważniejszych trendów w motoryzacji. Branża, rządy i samorządy faworyzują produkcję i koncentrują się na promocji posiadania samochodu o napędzie elektrycznym. Dzięki temu właściciele takich aut mogą liczyć na wiele korzyści – w tym m.in. bezpłatne parkingi, prawo do jazdy po bus-pasach czy dofinansowanie zakupu pojazdu. Spodziewam się, że również w Polsce zaczną powstawać tzw. strefy czystego powietrza, w których mogą poruszać się tylko auta spełniające określone normy ekologiczne – komentuje Nuno de Oliveira, prezes Cofidis Polska.

Elektryki kontra napędy tradycyjne – czy cena ma znaczenie?

Firma Cofidis dostrzega coraz większe zainteresowanie Polaków zewnętrznym finansowaniem zakupu samochodów elektrycznych. Tym bardziej że są one droższe od samochodów z napędem tradycyjnym. Część różnicy niweluje dofinansowanie w ramach programu „Mój Elektryk”. To sprawia, że te auta są bardziej przystępne cenowo. Jak wynika z najnowszych danych, do lutego wpłynęło 1863 wniosków o dofinansowanie na kwotę łączną ok. 39 mln zł.

Dla przykładu – obecnie najtańszym autem elektrycznym jest Dacia Spring, który w podstawowej wersji według producenta jest dostępny w cenie od 84,9 tys. zł. Z uwzględnieniem maksymalnej dopłaty w ramach programu „Mój Elektryk”, można go zakupić w cenie nieprzekraczającej 58 tys. zł. Zestawiając to auto z podobnych gabarytów benzynową Dacia Sandero, dysproporcja cenowa nie wydaje się aż tak duża. W najskromniejszym pakiecie Sandero można nabyć od 48,5 tys. zł, co oznacza, że różnica między tymi modelami to około 10 tys. zł. Przy droższych modelach, ta rozbieżność jest większa. – Spodziewamy się, że część osób zdecyduje się wydać więcej. Po podliczeniu kosztów i korzyści może się okazać, że warto wydać nieco więcej na nowoczesny i ekologiczny samochód, nawet posiłkując się kredytem. Ponadto właśnie z jednym z naszych Dealerów pracujemy nad wdrożeniem oferty, która oprócz wsparcia zakupu auta, pomoże również sfinansować ładowarkę lub pakiet serwisowy – mówi Marcin Szulc, dyrektor ds. handlowych i rozwoju biznesu w Cofidis.



Holistyczny rozrachunek

Jednak cena zakupu auta nie jest jedynym parametrem, jaki warto brać pod uwagę. Z analiz firmy SPIE Building Solutions, wynika, że koszt użytkowania samochodów elektrycznych jest niższy, niż aut o klasycznym spalinowym napędzie.

– Ładowanie pojazdu prądem przemiennym AC za pomocą kabla EVSE czy stacji naściennej typu wallbox zgodnie z taryfą G11 (średnia cena na marzec 2022, 0,65 zł/kWh), przy założeniu średniego zużycia energii na poziomie 20 kWh/100 km ozna-

cza koszt 13 zł na 100 km. Porównując tę kwotę do średniej ceny benzyny 6,59 zł na koniec marca i średniego zużycia paliwa na poziomie 7 l/100 km, koszt poruszania się samochodem spalinowym wyniesie około 46 zł na 100 km, co oznacza znaczną przewagę kosztów użytkowania auta elektrycznego – trzy i pół krotnie niższy koszt prądu, względem benzyny – mówi Karol Kubiak, ekspert SPIE Building Solutions. Zastrzega, że powyższe obliczenia są szacunkowe, a dla celów porównawczych zostały przyjęte uśrednione wartości. Wskazują one, że przeciętna oszczędność na 100 km w przypadku podróży samochodem elektrycznym plasuje się na poziomie ok. 33 zł. Jeśli przyjmiemy, że przykładowy posiadacz auta elektrycznego będzie przejeżdżał 20 tys. kilometrów rocznie, to przy powyższych założeniach wyda na benzynę ponad 9 tys. zł. Ładowanie samochodu elektrycznego będzie kosztowało go trochę ponad 2,5 tys. zł rocznie. Widać więc, że różnica w cenie między autem elektrycznym i benzynowym, może częściowo zwrócić się ze względu na oszczędność w tankowaniu.

Gdzie ładować elektryka?

Dodatkowo podmioty finansujące zakup samochodowców i jednocześnie pożyczające pieniądze na założenie instalacji fotowoltaicznych dostrzegają ciekawą korelację.

– Z naszych doświadczeń związanych z finansowaniem samochodów elektrycznych, wynika,

że osoby decydujące się na taki zakup, rozważają również instalację paneli fotowoltaicznych i odwrotnie – osoby posiadające fotowoltaikę, chętniej decydują się na kupno samochodu o napędzie elektrycznym. Takie rozwiązanie sprawia, że nowe elektryczne auto staje się jeszcze bardziej ekonomiczne. Wobec rosnącej popularności samochodów z napędem elektrycznym spodziewamy się także większego zainteresowania finansowaniem fotowoltaiki – komentuje Marcin Szulc, dyrektor ds. handlowych i rozwoju biznesu w Cofidis Polska.

Własna instalacja fotowoltaiczna poprawia opłacalność takiej inwestycji, bo ładowanie auta w komercyjnym punkcie jest droższe. W przypadku wolniejszego ładowania uzupełnienie energii akumulatora na dystans 100 km potrwa ok. 2 h i kosztuje ok. 30-40 zł. Jeśli taką operację będziemy chcieli skrócić do 15 minut na ultraszybkiej stacji przy autostradzie, cena może wynieść 70 zł. Według Licznika Elektromobilności pod koniec lutego 2022 r. w Polsce funkcjonowały 2034 ogólnodostępne stacje ładowania elektryków (posiadające 3963 punkty do ładowania pojazdu), a z każdym miesiącem przybywa ok. 100 kolejnych. 30 proc. z nich stanowią szybkie stacje ładowania prądem stałym (DC), a 70 proc. – wolne ładowarki prądu przemiennego (AC). Dostępność stacji ładowania przestaje być barierą w podjęciu decyzji o zakupie tego typu samochodu.



Według Licznika Elektromobilności pod koniec lutego 2022 roku w Polsce funkcjonowały 2034 ogólnodostępne stacje ładowania elektryków (posiadające 3963 punkty do ładowania pojazdu), a z każdym miesiącem przybywa ok. 100 kolejnych. 30 proc. z nich stanowią szybkie stacje ładowania prądem stałym (DC), a 70 proc. – wolne ładowarki prądu przemiennego (AC).

Trendy we flotach polskich firm

W ciągu najbliższych lat ponad połowa firm w Polsce będzie miała w swoich flotach samochody ze zelektryfikowanymi napędami – wynika z najnowszego raportu „Barometr Flotowy”, opublikowanego przez Arval Mobility Observatory. Zgodnie z tym opracowaniem obecnie to już nie pandemia, ale dostępność nowych samochodów, skutki wojny w Ukrainie i zawirowania makroekonomiczne najmocniej wpływają na decyzje menedżerów flot.

Z badania wynika, że w najbliższych latach 28 proc. ankietowanych firm w Polsce będzie mieć we flotach samochody czysto elektryczne. W dodatku, 27 proc. firm w naszym kraju deklaruje zamiar powiększenia parku samochodowego.

14 proc. polskich firm rozważa wykorzystywanie elektrycznych pojazdów użytkowych, a 2 proc. firm już z nich korzysta. Najczęstszym powodem wprowadzenia elektryków do polskich flot jest oszczędność na kosztach paliwa – podało go 3/4 badanych przedsiębiorstw.

Blisko 1/3 firm w Polsce rozważa skorzystanie z wynajmu długoterminowego pojazdów jako formy finansowania floty. Co

ciekawe, w obecnych warunkach na popularności mocno traci zakup aut ze środków własnych. Po pandemii COVID-19 część firm rezygnuje z alternatywnych form mobilności, ale perspektywy tego rynku są obiecujące, bo 61 proc. firm w Polsce i 77 proc. w całej UE chce korzystać z takich rozwiązań.

Obawy fleet menedżerów

Główną obawą fleet menedżerów biorących udział w badaniu Arval Mobility Observatory nie jest już pandemia COVID-19, ale dostępność nowych pojazdów oraz warunki makroekonomiczne.

Autorzy raportu ocenili, że reperkusje wojny w Ukrainie, spowolnienie gospodarcze, inflacja oraz

związane z tym dynamiczne podnoszenie stóp procentowych nie sprzyjają planowaniu inwestycji. Mimo tego, z badania wynika, że powiększenie flot w najbliższym czasie planuje 27 proc. polskich firm – w pozostałych krajach UE, gdzie także przeprowadzono to badanie, deklaruje to 23 proc. firm. Najczęściej wskazywanym powodem takiej decyzji (74 proc.) jest rozwój firmy, co jak oceniają autorzy raportu – pozwala ocenić nastroje polskich przedsiębiorców jako optymistyczne. Około 35 proc. ankietowanych w naszym kraju jako powód pozyskania nowych samochodów wskazywało potrzeby związane z rekrutacją i utrzymaniem pracowników, a 13 proc. twierdziło, że chce rozwinąć wewnętrzny system współdzielenia pojazdów i bardziej efektywnego wykorzystania dostępnych środków mobilności w firmie.

W badaniu zaznaczono, że w przypadku innych rynków motywacje były podobne, choć trzecią najczęściej udzielaną odpowiedzią okazało się zapewnienie samochodów tym pracownikom, którzy dotychczas z nich nie korzystali – tak wskazało 19 proc. ankietowanych.

Finansowanie

Według opracowania gotowość polskich przedsiębiorstw do rozbudowy flot jest niezmienna, ale ewoluuje sposób finansowania tego rozwoju. – Najszybciej na popularności zyskuje wynajem długoterminowy. Już 15 proc. firm chce uzupełniać swoje floty, korzystając z takich usług. Rosnące zainteresowanie widoczne jest przede wszystkim wśród małych firm do 9 pracowników i tych zatrudniających od 100 do 499 osób. Jak wskazują wyniki badania przeprowadzonego przez Arval Mobility Observatory, zawirowania geopolityczne i gospodarcze, podobnie jak wcześniej pandemia, nie są w stanie powstrzymać rozwoju elektromobilności. Czysto elektryczne samochody osobowe we flotach ma już 13 proc. polskich firm, a 28 proc. chce je mieć w perspektywie trzech lat. Inne ekologiczne napędy również są popularne. Z pojazdów zelektryfikowanych (hybrydy, plug-in i auta czysto elektryczne) korzysta już co trzecia firma, a 54 proc. z nich planuje uzupełnienie o nie swoich flot w perspektywie trzech lat. Istotny wpływ na przyspieszenie elektryfikacji flot ma program Mój Elektryk. Osoby

prywatne oraz firmy mogą na szeroką skalę uzyskać dotacje na pozyskanie samochodów elektrycznych, także korzystając z usług wynajmu czy leasingu. To dopiero początek zmian i nie mam wątpliwości, że w przyszłorocznym Barometrze Flotowym będziemy omawiać dalszy dynamiczny rozwój tego trendu – ocenił cytowany w raporcie Radosław Kitala, Consulting & Arval Mobility Observatory Manager w Arval Service Lease Polska.

Rośnie zainteresowanie

samochodami elektrycznymi

Jak podkreślono w badaniu, wzrosty napędzane są już nie tylko przez auta osobowe, ale w coraz większym stopniu także elektryczne pojazdy użytkowe eLCV (ang. electric light commercial vehicles – auta dostawcze z napędem elektrycznym – PAP), które obecnie w swoich flotach ma 2 proc. badanych firm w Polsce, ale zgodnie ze wskazaniami respondentów już wkrótce może to być 14 proc. Eksperti Arval Service Lease Polska ocenili, że o ile elektromobilność okazuje się trendem stałym, którego dynamika rośnie, alternatywne formy mobilności lekko straciły na popularności.

Karta paliwowa a flota firmowa, czyli gdzie szukać oszczędności

Już od wielu lat karty paliwowe stały się nieodłącznym elementem sprawnego i efektywnego zarządzania flotą samochodową w każdej firmie. Jednak oprócz wygody jeszcze większe znaczenie mają oszczędności jakie generuje współpraca z właściwie wybranym partnerem. Dlatego warto zwrócić uwagę na kilka ważnych kwestii: m.in. doświadczenie, zakres usług, szerokość sieci akceptacji karty aż po atrakcyjność cenową proponowanej oferty. Nie bez znaczenia są również narzędzia ułatwiające zarządzanie i stały monitoring floty.

UTA Edenred to **jeden z wiodących i najszybciej rozwijających się emitentów** kart paliwowo-serwisowych i urządzeń do poboru myta. Rozwiązania, które oferuje dostawca są dedykowane **dla każdej wielkości firm** transportowych i spedycyjnych, ale także dla firm nie związanych z branżą transportową, wykorzystujących flotę dla własnych celów. Rozwiązania UTA Edenred mają zastosowanie **dla wszystkich typów pojazdów**: od samochodów osobowych przez dostawcze, autobusy, aż po ciągniki siodłowe.

Największą zaletą karty UTA jest ich **uniwersalność i rozległa sieć akceptacji**, obejmująca ponad 70 000 punktów w 40 krajach Europy. Aktualnie zawiera ona m.in. 54 700 stacji paliw różnych marek, z czego ponad 4 600 jest zlokalizowanych w Polsce. Tak szeroka sieć akceptacji sprawia, że UTA Edenred jest w stanie proponować klientom **korzystną ofertę cenową i indywidualnie dopasowane rabaty**, ale również **wygodę i oszczędność czasu**. Dzięki UTA Full Service Card mogą **bezbłędowo i na atrakcyjnych**

warunkach korzystać z wielu usług: np. tankowania (oprócz ON i benzyny, również paliwa alternatywne takie jak LPG, LNG i CNG), nowoczesne rozwiązania do opłat drogowych, usługi mycia, parkingi, naprawy, a także **cyfrowe narzędzia do zarządzania flotą**.

Mając na uwadze działania ograniczające emisję CO₂, managerowie flot coraz częściej wybierają pojazdy elektryczne. UTA Edenred ma w swojej ofercie **praktyczne i kompaktowe rozwiązania dla wszystkich rodzajów napędów**. W ostatnich miesiącach, we współpracy z partnerem ChargePoint,

emitent rozszerzył swoją ofertę e-mobilności. Dzięki UTA eCharge klienci UTA Edenred mają dostęp do ponad 240 000 publicznych punktów ładowania w 32 krajach europejskich – a liczba punktów wciąż rośnie. Obecnie UTA Edenred ma w ofercie kilka narzędzi, które usprawniają działanie i zarządzanie nie tylko dużymi, ale też średnimi i małymi flotami. Warto tutaj wspomnieć chociażby o UTA SmartCockpit® – to aplikacja ułatwiająca planowanie tankowań. Interesującym rozwiązaniem jest również UTA SmartConnect® – usługa dostępna z wykorzystaniem UTA

One® – urządzenia do poboru opłat drogowych dla samochodów o masie powyżej 3,5 t., umożliwiające **stały wgląd do szczegółowych informacji** na temat pojazdów, ich aktywności i przemierzonych tras. UTA Edenred planuje kontynuować strategię cyfryzacji. Kolejnym, bardzo ważnym krokiem w rozszerzaniu oferty emitenta jest **aplikacja mobilna UTA EasyFuel®**, dzięki której klienci będą mogli dokonywać transakcji przy dystrybutorze za pomocą smartfona – szybko, wygodnie i bezpiecznie. Według najnowszych zapowiedzi, w najbliższym czasie UTA Edenred planuje również wzbogacić ofertę swoich usług o cyfrowe rozwiązania w zakresie parkowania i opłat za przejazd, dedykowane dla pojazdów z sektora lightfleet. UTA Edenred stale wspiera i ułatwia mobilność swoich klientów, dopasowując ofertę do ich indywidualnych potrzeb. **Profesjonalne doradztwo, korzystne warunki i pakiety rabatowe** pozwalają generować oszczędności oraz istotnie wpływają na koszty utrzymania floty.

